

## Sprawa Callasów

"Serce moje ma się na bacności przed trzema rzeczami,  
a czwartej się obawiam:  
oszczerczych zarzutów w mieście, zbiegowiska pospólstwa  
i kłamliwych doniesień; te rzeczy są przykrzejsze od śmierci."  
Mądrość Jezusa, syna Syracha, (26,5n)

Jean Calas (1698-1762), hugenota, bogaty kupiec, został w Tuluzie żywcem złamany kołem. Oskarżono go o to, że zabił swego syna Marka-Antoniego, by ponoć przeszkodzić mu w dokonaniu konwersji, to znaczy przejścia z protestantyzmu na katolicyzm. W rzeczywistości Marek się powiesił (lub padł ofiarą napadu rabunkowego na co było wiele dowodów). Bezrozumni sędziowie, pod wpływem katolickiego motłochu, oskarżyli 64 letniego Jana Callasa, że sam zamordował swego syna, znanego z krzepkości, wieszając go w piwnicy. Marek nie zamierzał zmieniać religii, co sugerowano. Niewinnego ojca-staruszka poddano okrutnym torturom, natomiast samobójca, który zgodnie z ówczesnym prawem powinien być wleczony na kracie, został uczyniony świętym męczennikiem katolickim. Wielki udział w podburzaniu motłochu miało białe bractwo pokutnicze:

*„Są w Langwedocji cztery bractwa pokutników: białe, niebieskie, szare i czarne. Bracia noszą długie kaptury z sukiennymi maskami, w których wycięte są dwie dziury na oczy. Chcieli wciągnąć do swej kongregacji księcia Fitz-Jamesa, gubernatora prowincji, ale im odmówił. Biali bracia odprawili przy Marku Antonim Calasie nabożeństwo uroczyste jak przy ciele męczennika. Nigdy Kościół nie obchodził święta prawdziwego męczennika z większą okazałością, ale ta okazałość była straszna. Ponad katafalkiem postawiono szkielet, który wprawiano w ruch i który wyobrażał Marka Antoniego Calasa trzymającego w jednej ręce palmę, a w drugiej pióro. Miał nim podpisać wyrzeczenie się herezji, ale w rzeczywistości pisał nim wyrok na swego ojca. A więc nieszczęśliwemu, który targnął się na samego siebie, brakowało już tylko kanonizacji. Wszystek lud uważał go za świętego. Jedni wzywali jego imienia, drudzy chodzili się modlić na jego grób, inni wołali o cuda, a jeszcze inni opowiadali o cudach, które uczynił. Pewien mnich wyrwał mu kilka zębów, aby mieć trwałe relikwie. Jakaś przygłucha dewotka rozgłosiła, że usłyszała dźwięk dzwonów. Pewien kapłan-apoplektyk został uleczony wzięwszy środek na wymioty. Spisywano zeznania o tych fenomenach. Piszący tę relację posiada świadectwo, że pewien młodzieniec z Tuluzy oszalał, ponieważ modlił się wiele nocy przy grobowcu nowego świętego i nie otrzymał cudu, o który błagał. Kilku urzędników sądowych należało do bractwa pokutników białych. Wobec tego śmierć Jana Calasa była przesądzona.” (Wolter)*

Pod wpływem plotek ludowych rozeszła się wieść, że wszyscy protestanci mają zwyczaj mordowania swych dzieci, jeśli te okażą najmniejszy choćby zamiar porzucenia wiary rodziców. Aby było ciekawiej lud orzekł, że w tym celu dla pomocy rodzicom którzy mają dokonać mordu na swym dziecku, rada protestancka wybiera kata-pomocnika. W tym przypadku miał nim być znajomy Marka-Antoniego dziewiętnastolatek przybyły z daleka specjalnie na ten cel do Tuluzy. W toku procesu zeznawało wielu świadków (oczywiście z katolickiego motłochu), którzy byli przekonani, że słyszeli krzyki mordowanego konwertyty. Każdą Jana Calasa odbyła się w dniu huczego święta — dwustulecia obchodów rzezi hugenockiej. Podczas przygotowań do obchodów "mówiono publicznie, że szafot na którym Calasowie zostaną połamani kołem, będzie największą ozdobą święta, mówiono, że sama Opatrzność sprowadziła te ofiary, aby zostały złożone naszej świętej religii.." (Wolter). Dowiedziano również, że rodzina przez cały czas przed morderstwem była razem. Na pozostałych wydano wyroki łagodniejsze lub uniewinniające (włącznie z dziewiętnastoletnim „katem"). Córki zamknięto na kilka miesięcy do klasztorów, natomiast starszego brata, Piotra Callasa, skazano na banicję. Jedną bramą został wygnany, inną jednak wpuszczony z powrotem, gdyż miał dokonać konwersji na katolicyzm. W tym celu przyszłego neofitę zamknięto natychmiast pod kluczem w klasztorze dominikańskim. Piotr Callas złożył później następujące oświadczenie: „Jakiś dominikanin przyszedł do mojej ciemnicy i groził mi tym samym rodzajem śmierci, jeśli się nie wyrzeknę wiary. Zaświadczam to przed Bogiem. 23 lipca 1762 roku”.

Wolter doprowadził w 1765 roku do rehabilitacji Calasa przez paryski parlament. Dla zmarłego rehabilitacja nastąpiła za późno, dla rodziny natomiast była aktem sprawiedliwości. Książkę Woltera „Traktat o tolerancji”, napisaną w 1763 roku w związku ze sprawą Calasa, Kościół rzymsko-katolicki umieścił w 1766 roku na „Indeksie ksiąg zakazanych”.

## Sprawa Sirvenów

„Córka Pawła Sirvena, komisarza praw senechalnych okręgu Castres, została przyprowadzona przed oblicze biskupa z Castres przez jego ochmistrynię. Biskup, skoro mu powiedziano, że dziewczyna pochodzi z rodziny kalwińskiej, rozkazuje zamknąć ją w Castres, w pewnego rodzaju klasztorze, zwanym "domem regentek". Tam razami kańczuga ucza tę młodą dziewczynę religii katolickiej, siniaczą ją, przyprawiają o szaleństwo. Wychodzi ze swego więzienia i w jakiś czas później rzuca się do studni znajdującej się w szczerym polu, daleko od domu jej ojca, poblizu wioski Mazamet. Zaraz też sędzia gminny poczyna tak rozumować:

„Mają wkrótce w Tuluzie łątać kołem Calasa i spalić na stosie jego żonę, bo najpewniej powiesili swego syna z obawy, żeby nie poszedł na mszę. Ja zatem powinienem, za przykładem moich zwierzchników, zrobić to samo ze Sirvenami, którzy najpewniej utopili swą córkę dla tej samej przyczyny. Co prawda, nie mam żadnego dowodu, że ojciec, matka i dwie siostry tej dziewczyny ją zamordowali. Ale mówią, że tak samo nie ma żadnych dowodów przeciwko Calasom, zatem nie grozi mi żadne ryzyko. Łamać kołem i palić na stosie to byłoby może zbyt wiele jak na sędziego gminnego, ale przynajmniej będę miał przyjemność powiesić całą tę hugonocką rodzinę, a z konfiskaty ich majątku przypadnie mi co nieco jako sądowe.”

Dla większej pewności ten z rozumu obrany fanatyk polecił przeprowadzić sekcję zwłok medykowi tak samo uczonemu w fizyce, jak on był uczony w prawie. Lekarz zdziwiony, że nie znalazł wody w żołądku dziewczyny, i nie wiedząc o tym, że woda nie może wejść do ciała, z którego nie wyszło powietrze, orzekł, iż dziewczynę zabito uderzeniem, a następnie wrzucono do studni. Jakiś nabożny człek z sąsiedztwa zapewnia, że wszystkie rodziny protestanckie mają takie zwyczaje. W końcu, po przeprowadzeniu postępowania śledczego, w tym samym stopniu sprzecznego z prawem, jak rozumowania owe sprzeczne były z rozsądkiem, sędzia nakazuje aresztować ojca, matkę i siostry zmarłej. Na wieść o tym Sirven zwołuje swych przyjaciół; wszyscy pewni są jego niewinności, ale sprawa Calasów przejęła strachem całą prowincję. Radzą mu nie wystawiać się na furję fanatyzmu; Sirven ucieka z żoną i córkami. Dzieje się to w czasie zimy. Gromadka nieszczęśników musi przebyć na piechotę łańcuch gór pokrytych śniegiem. Jedna z córek Sirvena, zamężna od roku, rodzi dziecko w czasie podróży, bez żadnej pomocy, wśród lodowców. Ledwie żywa, musi natychmiast unieść swe maleństwo, umierające w jej ramionach. Kiedy wreszcie wszyscy znaleźli się w miejscu bezpiecznym, z pierwszych nowin dowiedzieli się, że ojciec i matka skazani są na śmierć, a obie siostry, uznane również za winne, na zawsze wygnane z kraju; że majątność ich skonfiskowano i nie zostało im nic na świecie krom hańby i nędzy". (Wolter, *Traktat o tolerancji napisany z powodu śmierci Jana Calasa*, Warszawa 1988, s. 149)

Dzięki staraniom Woltera Sirven został w roku 1771 zrehabilitowany, uniknął przez to wykonania wyroku, to znaczy stracenia.

### **Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta *Racjonalisty*, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 01-09-2002 Ostatnia zmiana: 01-03-2007)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,486) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,486>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)